

# GAZETA LWOWSKA

Kraków  
 Biblioteka Uniwers.  
 Jagiell.

KDRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
 LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.  
 Listy należy frankować. — Reklamacje  
 otwarte wolne od opłaty.  
 Listopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:  
 REDAKCJI  
 21—18  
 ADMINISTRACJI  
 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIA-  
 TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:  
 WOJCIECH BARANOWSKI  
 i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA  
 NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:  
 Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-  
 mu 2:80 — z dostawą 3:30. — Zamiejscowa  
 miesięcznie z przesyłką pocztową 3:30. —  
 Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

## Rumuńskie niejasności.

O tem, co się od pewnego czasu dzieje w Rumunji trudno wyrobić sobie dokładny obraz. Rozgrywają się tam pewne zdarzenia, które pod wielu względami kryją w sobie dla postronnego obserwatora bardzo dużo niespodzianek. Rozgrywają się rzeczy, których znaczenia i skutków na razie wyjaśnić i wytłumaczyć wszechstronnie nie można. Może czas najbliższy przyniesie ich pełniejsze rozwiązanie.

Wiele z pośród tych rzeczy i zdarzeń posiada swe prądródło — tak, jak to się teraz dzieje zresztą wszędzie na świecie — w kryzysie ekonomicznym. Kryzys ten dotknął Rumunję może nawet w ostrzejszej formie od niejednego z sąsiadów a to tem więcej, że kryzys rumuński spadł najsilniej na najbardziej istotną część społeczeństwa rumuńskiego tzn. na masy chłopskie. Masy te, obdarzone ziemią z racji przeprowadzonej bardzo radykalnie i bez odszkodowań reformy rolnej, mającej ratować Rumunję po wojnie przed zalewem bolszewizmu, znalazły się wnet w niemających trudnościach wynikłych z braku kapitału na należyte uruchomienie powiększonych gospodarstw, zaczęły się w ślad zatem zadłużać, potem nie płacić podatków a gdy w roku ostatnim eksport zboża zaczął zawodzić, stanęły przed problemem ruiny.

Po upadku gabinetu Jorgi, który z temi trudnościami nie mógł sobie poradzić, objął rządy gabinet Vaida Vojevoda jako mandatarjusz i przedstawił narodowego stronnictwa chłopskiego. Podjęto kroki ratunkowe, uzyskano znaczną pożyczkę szwajcarską, ale prawdziwe uzdrowienie stosunków okazało się zależnem od ciężkich warunków postawionych przez Komitet finansowy Ligi Narodów. Ze zaś tenże Komitet „doradził” Rumunji szereg posunięć natury pieniężnej i budżetowej, opartych na klauzuli długotrwałej i daleko idącej kontroli „ekspertów” nad najważniejszymi działami administracji tego kraju, rząd Vaida-Vojevoda uznał za wskazane podać się do dymisji. Nawiasem mówiąc, to odrzucenie przez rząd rumuński propozycji Komitetu należy uznać za słuszne.

W te trudności wewnętrzne wpręgli się teraz równie poważne zakłania z dziedziny polityki zagranicznej. Oto sojusznicy Rumunji, Polska i Rumunja, namawiali już od dawna rumuński do podpisania z ZSSR. paktu o nieagresji. Pobudki były tesame, które skłoniły były w swoim czasie rządy w Warszawie i w Paryżu do podpisania podobnego układu. Zarówno Polska jak i Francja musi chodząc o stabilizację pokojową stosunków na wschodzie Europy. Polsce dlatego, że szczerze pragnie dobra Rumunji a ponadto posiadając z Rosją 1.400 km. granicy, pragnie tu ogólnego pokoju. Francja dlatego, że jest nie tylko orędownikiem pacyfikacji Europy i nie tylko sojusznikiem Rumunji, lecz w dodatku poniekąd jej bankierem.

Pakt sowiecko - rumuński do tej chwili jeszcze do skutku nie doszedł. Litwinow zwala w tym względzie całą winę na Rumunję. W wywiadzie, udzielonym Agencji „Tass”,

twierdzi sowiecki komisarz spraw zagranicznych między innymi, że „odpowiedzialni mężowie stanu Rumunji oświadczyli nam otwarcie, że pakt nieagresji jest dla Rumunji zbyt cenny. Trudno oczekiwać od tych polityków, aby prowadząc rokowania, starali się osiągnąć wyniki pomyślne nawet, gdy zapewniamy o swem dążeniu do usunięcia trudności, dzielących Rumunję i ZSSR. Zastąpienie artykułów poprzednio uzgodnionych wskutek długich rokowań przez nowe artykuły, dające pole do nowych sporów, nie może mieć innego celu, jak przeciąganie ro-

a może nawet jego uniemożliwienie”.

Tyle Litwinow. Faktem jednak mimoto jest, że ostatnimi czasy rząd bukareszteński okazywał już szczerą skłonność do nawiązania nowych pertraktacji. Między innymi posel rumuński w Warszawie pan Cadere odbył dłuższą rozmowę z Litwinowem i ustalił z zastrzeżeniem zgody rządu bukareszteńskiego sposób załatwienia w przyszłym pakcie punktów spornych.

I tu rozpoczyna się najsensacyjniejszy epizod całej tej sprawy. Oto Mikołaj Titulescu, b. minister skarbu, b.

### Z ostatniej chwili.

#### Prezes plk. Sławek w Katowicach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Wczoraj odbył się w Katowicach wojewódzki zjazd delegatów Narodowo - chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy. Po Nabożeństwie w kościele garnizonowym, uformował się pochód do płyty Nieznanego Powstańca, gdzie pułk. Sławek złożył wieniec. Następnie w sali Teatru Polskiego odbyło się otwarcie zjazdu. Obrady zagał poseł Grzesik, który zawiadomił następnie zebranych o wysłaniu depeš holdowniczych do P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, co przyjęto łucznie oklaskami.

Pierwszy przemawiał prezes B. B.

W. R. pułk. Sławek, który poruszył szereg zagadnień. W szczególności omówił zagadnienie skoordynowania wysiłków grup społecznych, jako najbardziej skutecznej drogi do realizacji twórczych zamierzeń. Po omówieniu zagadnień ustrojowych, prezes Sławek wskazał na wspaniały dorobek ludu śląskiego, który pozbawiony warstw kierowniczych, wytrwał przez wieki w swej polskości i w momencie decydującym potrafił czynem orężnym przyłączyć swoją dzielnicę do Macierzy. Następnie wygłoszono szereg referatów.

#### Proces o zabójstwo dyrektora Zakładów Żyrardowskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Dziś w sądzie okr. rozpoczął się proces przeciw Janowi Błachowskiemu, zabójcy dyrektora Zakładów Żyrardowskich Kellera. Na rozprawę powołano kilkudziesięciu świadków. Ponadto obrona rozesała listy do 26 osób, któreby miały przed-

stawić w sądzie stosunki w Zakładach Żyrardowskich. Sąd jednak prawdopodobnie nie dopuści tych świadków. Ramy procesu obejmować będą tylko materiał ściśle rzeczowy, odnoszący się do morderstwa.

#### „Marsz głodowy” na Londyn.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Z Londynu donoszą, że w licznych miastach angielskich grupy bezrobotnych rozpoczęły t. zw. „pochód głodowy” do

Londynu. W ten sposób bezrobotni chcą zademonstrować przeciwko obojętności władz na ich nędzę i złożyć osobiście petycję w Izbie Gmin.

#### Nowe wybory do Reichstagu

zmienia oblicze polityczne parlamentu niem.

Be lin. (PAT.) W prasie pojawiły się już pierwsze prognozy wyników wyborów do Reichstagu, wyznaczonych na 6 listopada br. „Montag Morgen” liczy na zmniejszenie się frekwencji głosujących. Liczba posłów w Reichstagu, która wzrosła ostatnio do 68, znów się skróci. Straty narodowych socjalistów, którzy posiadali dotychczas 230 mandatów, oceniane są na 20 do 40 mandatów. Rozporządzali by oni wówczas 190—200 głosami. Liczba mandatów socjal-demokratów spadnie zapewne o 10 procent ze 133 do 120. Liczba komunistów w

Reichstagu wzrośnie wedle przypuszczeń prasy z 89 do 100 lub 110. W ten sposób nastąpiło zrównanie sił socjal - demokratów i komunistów. Centrum, wedle dotychczasowych przewidywań, straci 5 do 6 mandatów. Powszechne jest przekonanie, że największy przyrost głosów uzyskają niemiecko-narodowi jako jedyna partja rządowa. Takie przesunięcia w układzie sił poszczególnych stronnictw wprowadziłyby, jak zaznacza „Montag Morgen”, zasadnicze zmiany politycznego oblicza Reichstagu.

kowań i odroczenie podpisania paktu minister spraw zagranicznych, dwukrotny przewodniczący Zgromadzenia Ligi Narodów, ostatnio poseł rumuński w Londynie, najwybitniejszy dyplomata rumuński, znany, jak mało który z mężów stanu na gruncie międzynarodowym, — na wiadomość o tych pertraktacjach pana Cadere natychmiast poskładał wszystkie swe godności i nie czekając na przyjęcie swej dymisji, udzielił głośnego wywiadu prasowego, w którym jaknajostrzej wypowiedział się przeciw rokowaniom z Moskwą, potępił taktykę obecnego rządu bukareszteńskiego, nie szczędząc złośliwych inwektyw premierowi Vaida Voevodzie i oskarżając go o ukrywanie przed nim posunięć polityki rumuńskiej.

Ten krok dotkniętego w swej godności i ambicji dyplomaty wywołał w świecie zrozumiałą sensację.

Ale nie koniec na tem. Oto rząd bukareszteński w swej całości gnie się przed Titulescu, ofiarowuje mu stanowisko ministra spraw zagranicznych a sam Vaida Vojevoda czem prędzej podaje się do dymisji.

Tuż potem zaczynają się sypać wywiady prasowe pana Titulescu, w których tenże twierdzi, że jest gorącym zwolennikiem zbliżenia rumuńsko - sowieckiego. Żąda on jedynie uzgodnienia paktu o nieagresji z paktem Kelloga, zabraniającym wojnę na zawsze a nie tylko na pięć lat. Domaga się wykluczenia z aktu wszytskiego, co mogłoby zawierać uznanie przez Rumunję przysądzonych spraw za „sporne” oraz usunięcia formuł, mogących krępować Rumunję w przyszłości w udziale w innych sposobach zabezpieczenia pokoju.

Do tej chwili wszystkie powyższe sprawy są w stanie płynnym. Jednak ze względu na kwestję paktu rosyjsko-rumuńskiego są to sprawy w wyjątkowy sposób i nas interesujące. Nie tracimy ani przez chwilę wiary, że żaden rząd rumuński nie będzie nam w naszych stosunkach z Sowietami stawiał trudności a przeciwnie postara się o wyjaśnienie sytuacji w jak najkrótszym czasie. Wierzymy w to tem bardziej, że przebieg dotychczasowych rozmów na temat rumuńsko - sowieckiego paktu o nieagresji, mimo, iż trwają one tak długo i natrafiają na wiele obustronnych trudności, niedaje powodu do stawiania pesymistycznych horoskopów dla definitywnego zawarcia paktu, interesującego Polskę zarówno ze względu na stosunek szczerzej przyjaźni łączącej ją z Rumunją jak i ze względu na ogólnoświatowy interes utrzymania pokoju i uporządowania zagadnienia Europy wschodniej.

Swoją drogą opinia polska nie może się w tem wszystkim pozbyć przeświadczenia, że wszelkie trudności, w jakich znalazła się Rumunja, byłyby mniejsze, gdyby decydujące czynniki rumuńskie jeszcze energiczniej, niż się to działo dotychczas, wstępowały na drogę, jaką wskazywała im życzliwa Polska.

Bądź co bądź należy sądzić, że trudności, stojące na drodze do zawarcia paktu sowiecko - rumuńskiego zostaną rychło usunięte i sam pakt będzie mógł być w niedługim czasie podpisany w dobrem zrozumieniu interesów obu kontrahentów.

# Wielka uroczystość ociemniałych żołnierzy we Lwowie.

Ociemniali żołnierze zwołali na dzień wczorajszy do Lwowa walny zjazd, który tym razem zbiegi się z dziesięcioleciem powstania ich regionalnego związku, rozwijającego p. n. „Spójnia” chlubną i pełną twórczego rozmachu pracę. Uroczystość wczorajsza stała pod protektoratem p. prez. Mościckiego i marsz. Piłsudskiego. Na zjazd przybył prezes „Fidacu” gen. Roman Górecki.

Prez. gen. Górecki zawiązał do naszego miasta o godz. 7 rano. Na dworcu oczekiwali czcigodnego gościa reprezentanci władz cywilnych z naczel. Krzywoszyńskim, star. dr. Klimowem, reprezentanci władz wojskowych z generałem Popowiczem, Związku b. Kombatantów z prez. hr. Gołuchowskim, inż. Lisowskim i mjr. Krynickim, gro. no urzędników B. G. K. z dyr. dr. Chechlińskim i dr. Platowskim, delegaci stow., organizacje itp.

O godz. 8.30 gen. dr. Górecki pojechał na cmentarz Obrońców Lwowa. U wejścia oczekiwał Związek Obrońców Lwowa z prezesem inż. Lisowskim i p. Mazanowską im. Straży Mogił Polskich Bohaterów. Gen. Górecki złożył na grobie Nieznanego Żołnierza wspaniałą wieniec od Fidacu.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem o godz. 9 rano w kościele garnizonowym przed którym ustawiły się: kompania honorowa wojska z orkiestrą, oddział Związku Strzeleckiego, Przysposobienie wojskowe, kolejarze, pocztowcy, harcerze, straż pożarna, Związek Legionistów itd. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz z wicewojewódzą Dychdalewiczem i gen. Popowiczem na czele oraz gen. Górecki.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta pod pomnik Mickiewicza, gdzie odbyła się defilada, poczem skierował się do gmachu Teatru Wielkiego, gdzie z balkonu przemówił w imieniu Fidacu gen. Górecki.

W pochodzie szczególną uwagę zwracała grupa ociemniałych żołnierzy w liczbie około 300 osób, prowadzona przez posła majora Wagnera.

O godz. 11 nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu w gmachu Teatru Wielkiego.

## Powrót kpt. Karpińskiego.

Lublin. (PAT.) W niedzielę o godzinie 16.15 na lotnisku fabryki Plage Łaskiewicz wylądował kpt. Karpiński na aparacie „Lublin R. 14”. Na lotnisku powitali kpt. Karpińskiego przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, miasta, LOPP., dyrekcji fabryki samolotów, oraz publiczność, która na wiadomość o przylocie licznie przybyła na lotnisko. Obecne na lotnisku panie wręczyły kpt. Karpińskiemu kwiaty. Etap Sambuł - Lublin, trwający 10 godzin i 10 minut bez lądowania, prowadził ponad Bułgariją, Rumunią i Lwowem. Lot nad Alpami transylwańskimi odbywał się w chmurach, które pokrywały góry. Pogoda była naogół dobra. O całej podróży kpt. Karpiński wyraża się z największym entuzjazmem, twierdząc, iż przeszła jego oczekiwania.

## Prośba Muraszki.

Nowogródek. (PAT.) Józef Muraszko wniósł do tut. sądu podanie z prośbą o przesłanie go do p. Prezydenta Rzplitej, o zniesienie skutków kary wyroku, skazującego go za zabójstwo Bagińskiego i Wieczorkiewicza na utratę praw obywatelskich. Muraszko motywuje prośbę koniecznością zdobycia sobie warsztatu pracy, gdyż wraz z rodziną znajduje się w ciężkim położeniu, a pozbawienie go praw obywatelskich uniemożliwia mu uzyskanie jakiegokolwiek pracy.

Gości i delegatów powitał prezes Komitetu dr. Dembowski, poczem przemówił prezes „Spójnia” por. Klak, kończąc okrzykiem na cześć Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Na prezesa honorowego zjazdu zaprosił gen. Góreckiego, zaś do przydjum pp. mjr. Wagnera, inż. Perzyńskiego, dr. Dembowskiego, hr. Gołuchowskiego, kpt. Silchana, sen. dr. Zalewskiego i inż. Lisowskiego.

Z kolei witali zjazd wicewoj. Dychdalewicz imieniem p. Prezydenta i p. Wojewody. Gen. Popowicz im. Marsz. Piłsudskiego, hr. Gołuchowski im. Wojewódzkiej Federacji b. kombatan-tów, inż. Lisowski im. Obrońców Lwowa, sen. dr. Zalewski im. Oficerów Rez., p. Maleczyńska im. Związku Legionistów, p. Reiss im. Związku Legionistów, p. Woźniak im. Związku Inwalidów, p. Żegestowski im. Legji inwalidów, p. Nawrocki im. Legionu Śląskie go, r. Dziędzielewicz im. Wysłużonych Wojskowych, p. Osoliński im. Połofii-

cerów Rez., i p. Docho im. Straży kolejowej.

Po odśpiewaniu przez Chór Kadetów pod batutą prof. Krzyńskiego „Gaude Mater”, p. dr. Kicianowski wygłosił wiersz Kasprowicza, poświęcony ociemniałym żołnierzom. Po odśpiewaniu przez znakomitą artystkę p. Platównę kilku pieśni, przemawiali prez. Drojanowski, prez. Wagner, a w końcu gen. Górecki, który udekorował 50 ociemniałych medalami brązowymi, a 1 srebrnym Krzyżem Zasługi.

Dalej nastąpiły: deklamacja kadeta Szymbańskiego oraz produkcje Chóru Kadecckiego i orkiestry 40 p. p.

W sali Sokola odbył się obiad, w którym wzięło udział około 700 osób. Przy stolach, ustawionych w dwóch salach, obsługiwał Komitet Pań.

W związku z pobytom gen. Góreckiego we Lwowie odbyło się jeszcze Walne Zgromadzenie Wojewódzkiej Federacji Związków byłych kombatan-tów. Na zgromadzeniu tem gen. Gó-

## Mussolini o Lidze Narodów.

Turyń. (PAT.) Dziś odbyły się tu niezwykle uroczyste manifestacje na cześć Mussoliniego, przybyłego do Turynu z okazji obchodu 10-lecia faszyzmu. Tłumy ludności witały prenjera entuzjastycznie. Mussolini wygłosił z balkonu prefektury przemówienie, w którym przedstawił główne zasady polityki faszystowskiej podkreślając pokojowość polityki Włoch. Turyń, mia sto historyczne, mówił Musolini, nie obawia się wojny. Włochy nie porzuca Ligi Narodów chorej, gdyż nigdy nie trzeba porzucać łoża chorego. Żaden też kraj nie powinien dziś usuwać się

z Ligi, której akcja, choć bezowocna dla odleglejszych krajów, może być skuteczna dla Europy. Współpraca wielkich mocarstw zachodnich, oparta na uznaniu praw, winna zapewnić pokój Europy i pokonać kryzys gospodarczy. Żądania Niemiec, dotyczące równouprawnień są uzasadnione, lecz Niemcy nie mogą do nagać się tego w czasie trwania konferencji rozbrojeniowej. W zakończeniu Mussolini podkreślił, że Włochy przeciwstawiają się wszelkiej hegemonji w Europie, szczególnie zaś hegemonji, która by utrwalała niesłuszny stan rzeczy.

## Poprawa sytuacji we Francji.

Paryż. (PAT.) W przemówieniu wygłoszonym dziś w Tuluzie minister pracy Galinier zaznaczył między innymi, że w ostatnich czasach dają się zauważyć pewne oznaki poprawy gospodarczej we Francji. Liczba bezrobotnych z 375.000 w marcu b. r. spadła do 256.000 w październiku. Po raz pierwszy od 2 lat w pewnych gałęziach

przemysłu, głównie w branży tekstylnej zaznaczyło się ożywienie. Dochody z podatku obrotowego, który może być wskaźnikiem aktywności kraju, wzrastają. Ruch transportów kolejowych zachowuje swoje tempo. Portfel wekslowy Banku Francuskiego wzrasta. Deficyt bilansu handlowego zmniejsza się.

## Sen. Borah w obronie Niemiec.

Berlin. (PAT.) Sen. Borah ogłosił w „Kölnische Ztg.” artykuł, poświęcony poparciom niemieckiej tezy równouprawnienia zbrojeń. W razie rozbitcia się konferencji rozbrojeniowej, wino spadnie — zdaniem autora artykułu —

nie na Niemcy, lecz na mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone. Borah kończy przestrożą, że rozwój wypadków pociągnąć może za sobą groźne następstwa i nawołuje do rozbrojenia moralnego.

# Rozdźwięki w łonie gabinetu Rzeszy.

## Przed ustąpieniem von Papena?

Berlin. (PAT.) Rząd Rzeszy na wczorajszą wiadomość o mającej nastąpić po wyborach rekonstrukcji gabinetu, zareagował ogłoszeniem krótkiego wyjaśnienia, że w łonie rządu panuje zupełna zgodność poglądów w sprawie bieżących zagadnień, oraz że nikt nie myśli o zmianie dotychczasowego kursu. Dzienniki przypuszczają, że rozbieżności w łonie rządu istnieć miały przedewszystkiem między kanclerzem Papenem a min. Schleicherem, oraz między ministrem gospodarki Rzeszy Warmboldem, jako reprezentantem interesów przemysłu, a inicjatorem polityki kontyngentowej, min. rolnictwa Braunem, którego ustąpienie po wyborach uważa się za pewne.

Oficjalne wyjaśnienie rządu poparł osobiście gen. Schleicher, który złożył kategoryczne oświadczenie na ręce

przedstawiciela biura Wolffa, że pobytu swego w Badenweiler nie wykorzystuje dla celów politycznych mogących zagrażać egzystencji obecnego rządu.

Powyższe zaprzeczenia nie położyły jednak kresu pogłoskom o kombinacjach politycznych, których inicjatorem czynią nadal Schleichera. Piszą o usiłowaniach Wilhelmstrasse w kie-

recki w dłuższym przemówieniu skreślił program prac, jakie czekają Związki b. Obrońców Ojczyzny.

Gen. Górecki przemawiał również na śniadaniu urządzonym przez miejscowy Zarząd Okręgu Zw. Oficerów Rez. Oba te przemówienia gen. Góreckiego wywarły głębokie wrażenie na słuchaczach.

## Herbatka w B. B. W. R. z okazji przyjazdu prezesa gen. Góreckiego do Lwowa

Z powodu przyjazdu prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckiego do Lwowa, odbędzie się herbatka w Klubie BBWR, którą urządza Rada Naczelna BBWR w poniedziałek wieczorem.

Jak wiadomo gen. Górecki przybył do Lwowa w niedzielę rano, w poniedziałek zaś bawić będzie poza Lwowem, a powróci jedynie do Lwowa wieczorem, aby wziąć udział w herbatce w Klubie BB.

Dowiadujemy się, że podczas pobytu we Lwowie prez. gen. Górecki nie będzie przyjmował interesentów w sprawach Banku Gospodarstwa Krajowego.

## Kondolencje Marszałka Piłsudskiego z powodu zgonu ś. p. pułkownika Dłużniakiewicza.

Warszawa. (PAT.) W związku z tragicznym wypadkiem śmierci ś. p. pułk. Dłużniakiewicza, który utonął w Sanie, został złożony od P. Marszałka Piłsudskiego wieniec na trumnie ze wstęgami o barwach Virtuti Militari. Ponadto P. Marszałek Piłsudski wystosował serdeczne pismo z kondolencjami do wdowy po ś. p. pułk. Dłużniakiewiczu, który był jednym z oficerów najbardziej zasłużonych dla Polski i od wczesnej młodości, jeszcze w latach niewoli, zaciągnął się w szeregi walczących o niepodległość.

## Kto będzie najstarszym posłem w Reichstagu?

Berlin. (PAT.) Nie chcąc dopuścić do ponownego otwarcia Reichstagu przez posłankę komunistyczną Klarę Zetkin, narodowi socjaliści na pierwszym miejscu w okręgu Frankfurt nad Odrą wysunęli kandydaturę 82-letniego generała Litzmanna, którego wybór jest prawie pewny. Litzmann jest nie tylko o 7 lat starszy od Klary Zetkin, ale również o 5 lat od kandydata niemiecko-narodowych Oldenburg-Januschau'a.

## Zapowiedź klęski Hitlera.

Berlin. (PAT.) Jak podaje socjalistyczny „Vorwärts”, propagandowa podróż Hitlera po Prusach Wschodnich, zakończyła się fiaskiem. Frekwencja na wszystkich zebraniach bardzo zmalała i spadła przeważnie o 50 proc., mimo, że obecnych ścigano samochodami ciężarowymi nawet z odległych miejscowości. Mimo to, narodowo-socjalistyczny prezydent sejmu pru-

runku zbliżenia między rządem a narodowymi socjalistami. Również donoszą o coraz większym zaufaniu, jakim cieszy się Schleicher u Hindenburga, co Schleicher zamierza wykorzystać do wciągnięcia Hitlerowców do rządowej koalicji. Prasa wysuwa ewentualnego następcę v. Papena, posła Strausera lub posła Fricka.

skiego Kerrl jest dobrej myśli i oświadczył, że wbrew przewidywaniom Papena, iż liczba mandatów hitlerowskich zmniejszy się o 90 lub 100, ewentualna ta strata zostanie skompen-sowana kilkuset tysiącami głosów, którzy przy poprzednich wyborach sądzili, że narodowi socjaliści ro-

# Poświęcenie pomnika Ignacego Łukasiewicza w Krośnie.

Krosno. (PAT). Uroczystości poświęcenia pomnika Ignacego Łukasiewicza rozpoczęły się rano nabożeństwem, odprawionem w zabytkowym kościele parafialnym. Nabożeństwo celebrował ks. proboszcz Nowakowski w asyście licznych księży. W pobliżu wejścia do świątyni ustawiono bramę triumfalną obok której zgromadzili się przedstawiciele władz miejscowych. Frontem do kościoła stanęła kompanja honorowa z p. S. P. z orkiestrą.

O godz. 9.30 przybył p. minister Przemysłu i Handlu gen. Zarzycki, jako przedstawiciel P. Prezydenta Rzplitej, oraz p. minister Poczt i Telegrafów Boerner, którzy przy dźwiękach Hymnu narodowego przeszli przed frontem kompanji honorowej, a następnie wraz z otoczeniem udali się do kościoła na nabożeństwo.

O godz. 10.45 na placu 3-go Maja odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci Ignacego Łukasiewicza, twórcy polskiego przemysłu naftowego. Wzdłuż ulic, wiodących na plac, ustawili się szpalery młodzieży szkolnej i oddziały straży pożarnej. Na placu przy pomniku stanęła kompanja honorowa z p. S. P., kompanja Związku Strzeleckiego oraz delegacje różnych organizacji z pocztami sztandarowymi. Wokół pomnika zebrały się wielkie tłumy publiczności.

Punktualnie o godz. 10.45 przybyli na miejsce uroczystości ministrowie Zarzycki i Boerner, wojewoda lwowski dr. Roźniecki, dyrektor departamentu górniczo-hutniczego Czesław Peche wraz z naczelnikiem Friedbergiem, delegaci VI Zjazdu Naftowego, przedstawiciele różnych organizacji i zrzeszeń miejscowych. Imieniem Komitetu powitał gości starosta Rappe, składając na ręce ministrów wyrazy głębokiego hołdu do P. Prezydenta Rzplitej oraz podziękowanie, że raczył na dzisiejszą uroczystość wysłać swego delegata. Następnie starosta Rappe zwrócił się do min. Zarzyckiego z prośbą o dokonanie aktu odsłonięcia pomnika.

W chwili odsłonięcia pomnika, zbiorowi artyści - rzeźbiarza Jana Raszki, miejscowy chór odśpiewał „Gaude Mater”. Następnie przewodniczący Komitetu starosta Rappe powitał naj-

bliższą rodzinę Ign. Łukasiewicza i przybyłych gości, poczem — kończąc przemówienie — wznosił okrzyk na cześć P. Prezydenta Rzplitej, podjęty entuzjastycznie przez zebranych. W tym momencie orkiestra odegrała Hymn narodowy.

Z kolei przemówił rektor Akademii Górniczej w Krakowie prof. Bielski, charakteryzując postać Ignacego Łukasiewicza i podkreślając jego historyczne zasługi jako odkrywcy i twórcy polskiego przemysłu naftowego. W przemówieniu swem rektor Bielski podkreślił, że Łukasiewicz rozpoczął swe prace we Lwowie i tam w roku 1853 przy pomocy blacharza lwowskiego Bratkowskiego dokonał swych pierwszych prób nad lampą naftową. Oddając pomnik pod opiekę miasta, mówca zwrócił się z apelem, aby społeczeństwo polskie przechowało w trwałej pamięci wielkie zasługi Ign. Łukasiewicza, położone dla rozwoju polskiego przemysłu.

Wreszcie zabrał głos imieniem robotników p. Kucza, który oddając

hołd pamięci Ign. Łukasiewicza zaznaczył, że zaświecił on nie tylko pierwszą lampę naftową, ale również dał podstawy życiowe dla wielkich rzesz robotniczych, pracujących w kopalniach i rafineriach nafty.

Na zakończenie uroczystości przemówił burmistrz m. Krosna Krukier.

Po uroczystości odsłonięcia pomnika poszczególne delegacje składały wieńce. Między innymi złożyła wieńce delegacja Federacji aptekarzy słowiańskich.

W godzinach popołudniowych w sali Sokola odbyła się Akademia, w czasie której przemawiał b. senator Długosz, prezes Krajowego Towarzystwa Naftowego, dziękując czynnikom rządowym za opiekę nad rozwojem polskiego przemysłu naftowego. Przemawiał również dr. Janković z Białogrodu, prezes Federacji Farmaceutów słowiańskich, który zakończył swoją mowę okrzykiem: „Niech żyje Polska, sława Ignacemu Łukasiewiczowi”.

## Obrady VI. Zjazdu Naftowego.

Krosno. (PAT). W sobotę rozpoczęły się tu obrady VI. Zjazdu Naftowego, zwołanego do Krosna w przeddzień uroczystości odsłonięcia pomnika Ignacego Łukasiewicza. Z ramienia Rządu na uroczystości przybyli pp.: minister Przemysłu i Handlu dr. Zarzycki, jako przedstawiciel Pana Prezydenta Rzplitej, minister Poczt i Telegrafów Boerner, dyrektor departamentu górniczo-hutniczego Min. Przem. i Handlu Peche i in.

Obrady otworzył prezes Rady Zjazdu Naftowego prof. inż. Bielski, rektor Akademii Górniczej w Krakowie, którego wybrano na przewodniczącego Zjazdu. Po ukonstytuowaniu się prezydium, przewodniczący powitał przedstawicieli instytucyj naukowych i delegatów przemysłu naftowego, — w szczególności Politechniki warszawskiej, Uniwersytetu lwowskiego, Wyższego Urzędu Górniczego, Państw. Instytutu Geologicznego, Izby Przem.-Handlowych Lwowa i Krakowa i t. d.

Po powitaniu, rozpoczęło się plenarne posiedzenie, podczas którego wygłosili referaty prof. inż. Bielski pt.: „O najgłębszych otworach wiertniczych“ oraz inż. Wojnar pt.: „O problemie racjonalnej gospodarki złożami ropnymi“. Następnie wygłoszono szereg referatów w sekcjach kopalnianej i gazowo-rafinerijnej. W Zjeździe bierze udział około 200 delegatów.

Krosno. (PAT). Ministrowie Zarzycki i Boerner w drodze na Zjazd do Krosna, zwiedzili w towarzystwie wojewody lwowskiego dr. Roźnieckiego rafinerję w Jedliczu, kopalnię Polminu w Roztokach, elektrownię w Męcinie i kopalnię Potok. W godzinach popołudniowych ministrowie przybyli do Krosna i wzięli udział w plenarnym posiedzeniu Zjazdu naftowego. Na posiedzeniu dyr. dep. górniczo-hutniczego Min. Przem. i Handlu Peche wygłosił referat o polskim programie naftowym, podkreślając znaczenie kopalnictwa naftowego w ogólnym

rozwoju przemysłu polskiego. Referent przedstawił najważniejsze potrzeby kopalnictwa i przemysłu rafinerijnego. Z kolei inż. Szydłowski wygłosił referat o problemie organizacji przemysłu naftowego, oraz dr. Wygard pt. „Aktualne zagadnienia gospodarcze przemysłu naftowego”.

## Sekretarz generalny Ligi Narodów.



Podajemy fotografię p. Józefa Avenol'a, nowego sekretarza generalnego Ligi Narodów, mianowanego na miejsce sir Erica Drummonda.

## Zjazd inspektorów szkolnych.

W sobotę odbył się Zjazd inspektorów szkolnych z trzech Województw Małopolski Wschodniej, zwołany przez Związek Inspektorów. Na Zjazd przybył kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego, p. Jerzy Gadomski, witany uroczysto przez inspektora Kucharska. poczem po przemówieniu kuratora, inspektor Dzieduszyko wygłosił referat o zagadnieniu organizacji kursów kierowników szkół. Po dyskusji nastąpiły sprawozdania i wybory zarządu. W końcu Zjazd pożegnał ustępującego naczelnika wydziału Kuratorjum, p. K. Kwiecińskiego.

## Z Teatru Wielkiego.

### Gdy ryż paryski zamienia się w lwowski owies....

**Marceli Pagnol: „Marjusz“, komedia w 4 aktach.**

Jeszcze do soboty, do godziny 20-tej, byliśmy przekonani wszyscy, bez wyjątku, że co jak co, ale pierwszy w Polsce premiera „Marjusza“ będzie jednym z najwspanialszych przedstawieli lwowskiego teatru. Po Pagnolu pozostała niewygasła pamięć „Pana Topaza“, komedji zbudowanej przez Wenus z Luwru i granej na scenie przez „stary“, rychło pogrzebany w zapomnieniu, zespół dyr. Czarczowskiego z Dobrzańskim w roli tytułowej.

A prócz „Topaza“ szła przed „Marjuszem“ fama sługębna, przedrukowana najdokładniej w komunikatach teatralnych i w „Scenie Lwowskiej“. Fama, która doniosła, że w Paryżu „Marjusz“ w dwu teatrach namosił przez rok, że „Topaz“ to talerz miśnięty w porównaniu ze słonecznym blaskiem „Marjusza“, że publiczność paryska — taka krytyczna i wybredna — oszalała dla marsylijskiej historii o tęsknocie za oceanem i że Pagnol teraz dopiero, po wydaniu na świat bliźniaczej pary „Marjusza“ i

„Fanny“ — stał się prawdziwym Pagnolem...

Może to i prawda. Może naprawdę prawda. Ale bliżej z Marsylii do Paryża, niż do Lwowa. Podróż do nas okazała się dla „Marjusza“ bardziej zębna, niż pięcioletnia wędrówka po morzach południowych. I mimo paszportu, w którym naosłep można było przebyć wszystkie granice w Polsce (przełożył „Marjusza“ Jan Lech oń!), „Marjusz“ wylądował na scenie lwowskiej fatalnie i prawdopodobnie niedługo zagości w tutejszym porcie.

Bo dla „Marjusza“ nie wystarczy byle jaki port i jakabądź kotwica. „Marjusz“ Pagnol'a jest sztuką tak słabą w konstrukcji, o tak kruchej kości pacierzowej, że wymaga niesłychanie troskliwej ręki, aby zostać „cudownym dzieckiem“ świętego autora „Topaza“.

„Marjusz“ — to piękny liryk, rozłożony na pięć warjantów pięciu odsłon. W tym poemaciku mieszczą się jedynie dramatyczne pointy w rodza-

ju konfliktu miłości dla kobiety z miłością morza, czy poświęcenia się kochanki dla szczęścia błędnego marynarza. Jest i parę tłustych, portowych, marsylijskich dowcipów, są postaci w połowie humorystyczne (Cezar, właściciel baru, ojciec Marjusza, Honoryna — przekupka, matka Fanny, Escartefigue — marynarz, Pan Brun) w połowie liryczno-sentymentalne (Fanny, kochanka Marjusza, Panisse stary wielbiciel Fanny, Piquoiseau — obłąkany były marynarz), a na ich tle tragicznie rozdarty Marjusz, dzielący pasję swoją między tęsknotę za dałą, wędrówką, morzem, a ukochaną, młodziutką Fanny.

Ale na to, aby z tego lirycznego utworu wydobyć głęboki sens, aby przez inscenizację jego treści porwać, wzruszyć i przekonać — trzeba oprawy, jaką może dać — Paryż, aktorów, jakich może mieć Paryż i — publiczność, jaką Paryż wysyła do teatru.

Na sobotniej premierze nie spełniono żadnego z tych warunków. A nie spełniono, bo ich — niema! Któż z nas ma tutaj pojęcie jakim życiem, jaką muzyką wewnętrzną, jakim rytmem tętni daleka Marsylja, otwierająca port swój w wszystkie strony świata? Kto potrafi wydobyć właściwy pejzaż, koloryt i tło — aby odbiec od szablonu rewji, a stworzyć prawdziwy podkład dla utworu? I w kim żyje podobna choćby do marjuszowej tęsknota za wędrówkami, przestrze-

nią i oceanem, w kim, skoro tęsknoty tej uczył nas dopiero — Conrad?

A jeśli na widowni brak sympatycznej atmosfery, to scena musi za tętnić wówczas podwojną werwą, porwać ze zdwojoną namiętnością i siłą. Musi o wiele bardziej odbiec od rzeczywistości, niżby potrzebowała to czynić wobec publiczności „obeznanej z tematem“, musi przez sugestię dekoracji, światła, nastroju, głosów i gry stworzyć sama, bez pomocy widza (przynajmniej w pierwszym akcie) dzieło dramatyczne.

Tymczasem „Marjusz“ nie trafił i do nadwrażliwych aktorskich serc. Otrzymał uczciwą, ale chłodną i pełną rezerwy „robotę“, robotę w dodatku przyspieszoną wobec rychłego ustąpienia z wieczornych przedstawień „Zborowskiego“. I oto byliśmy nietylnymi świadkami procesu, któryby można nazwać przemianą ryżu — w owies. Na tle bezdusznej, pozbawionej przestrzeni i choćby „zapachu“ morza dekoracji, wśród martwych straganów, koszuw z liśćmi, schodków, kieliszków i przedziwnych szubienic, imitujących port, recytowano nam, jakby na próbie, liryczne konflikty „Marjusza“. Chodecki w roli tytułowej zachował swój zimny, znudzony, zblazowany nieco „fason“, świetny w takich rolach, jak Robespierre, czy nieuleczalnie chory syn z „Sw. Plomienia“, ale niewłaściwy w kreacji chłopca pełnego żarliwej nostalgii za dołą

## Wyznania i duchowieństwo w Polsce.

Potrzeby religijne ludności zaspokajane są przez duchowieństwo rozmaitych wyznań, utrzymywane częściowo bądź kosztem Skarbu, bądź przez odnośne gminy wyznaniowe. Jeżeli chodzi o duchowieństwo chrześcijańskie, to otrzymuje ono zaopatrzenie od Skarbu, z wyznań niechrześcijańskich jedynie mahometańskie korzysta z zasiłku Skarbu, pozostałe są utrzymywane przez gminy.

Ludność wyznania rzymsko-katolickiego, jako najliczniejszego w Państwie, posiada najwięcej duchowieństwa, liczy ono bowiem (wraz z obrządkiem ormiańskim) 41 kardynałów, arcybiskupów i biskupów), 334 członków kapituł, 138 urzędów konsystorskich, 223 profesorów seminarjów i zakładów teologicznych, 4780 proboszczów i 323 rektorów kościołów filjalnych, 2664 wikariuszy, 2542 alumnów i 648 zakonników. Wyluczając alumnów, jako nie spełniających właściwie jeszcze obowiązków kapłańskich, otrzymujemy, że całe duchowieństwo katolickie obu obrządków (łacińskiego i ormiańskiego) wszelkich stopni hierarchicznych składa się z 9.151 osób. Nie są to dane à jour, odnoszą się bowiem do r. 1931, w roku bieżącym jednak większe różnice nie zaszły.

W tymże czasie duchowieństwo wyznania grecko-katolickiego składało się ogółem z 2.138 osób (w tem 5 biskupów), pozatem liczono 290 alumnów; wyznań ewangelickich — ogółem z 573 osób, prawosławnego — z 2.968 osób (w tem metropolity i 6 biskupów 1525 właściwego duchowieństwa i 1436 służby kościelnej, która wszakże spełnia pewne czynności kapłańskie i dlatego winna być zaliczona do duchowieństwa poza tem liczono 240 alumnów), wreszcie duchowieństwo mahometańskie składało się z 37 osób. Ogółem zatem duchowieństwo różnych wyznań (nie licząc alumnów i służby kościelnej prawosławnych), otrzymujące zaopatrzenie ze Skarbu, składało się z 14.867 osób.

Jakkolwiek wyniki spisu 1931 r. pod względem wyznaniowym nie są jeszcze ustalone, można wszakże z pew-

nem prawdopodobieństwem przypuszczać, że od czasu pierwszego spisu ludności z 1921 r. nie zaszły w tej mierze żadne dalej idące zmiany. Opierając się zatem na danych z r. 1921 można się orjentować, w jakim stopniu potrzeby religijne pewnych wyznań są obsługiwane przez odnośne duchowieństwo. Katolicy stanowią w Państwie na szcze 63,8 proc. ogółu ludności, a duchowieństwo tego wyznania — 61,6 proc., greko-katolicy — 11,2 proc., duchowieństwo — 23,4 proc., ewangelicy — 3,8 proc., duchowieństwo — 3,9 proc., prawosławni — 10,6 proc. duchowieństwo 18,2 proc. (wraz ze służbą kościelną) i 11,0 proc. (bez teże służby).

Tym sposobem wynika, że katolicy posiadają mniej duchowieństwa, aniżeli to wypadła ze stosunków wyznaniowych wśród ludności, duchowieństwo ewangelickie liczebnie mniej więcej od powiadające ludności, natomiast duchowieństwo prawosławne jest już stosunkowo znacznie liczniejsze, a greko-katolickiego jest przeszło dwa razy więcej, aniżeli to wypadła ze stosunku wyznaniowego ludności, najliczniejsze zaś jest duchowieństwo mahometańskie, gdyż odsetek jego jest dziesięć razy większy od odsetka ludności tego wyznania.

Wobec tych stosunków jeden katolicki ksiądz (włączając już i zakonników) przypada na 2.24 tys. mieszkańców tego wyznania, greko-katolicki na 1.69 tys., ewangelicki — na 2.14 tys., prawosławny — na 2.23 (ewentualnie na 1.15 tys., biorąc również pod uwagę służbę kościelną) i wreszcie jeden duchowny mahometański na 0.16 tys. mieszkańców mahometan.

Z. K.

## Francuski plan obrony bezpieczeństwa.

Paryz. (PAT.) Specjalna komisja Rady Obrony Narodowej zebrała się celem ponownego rozpatrzenia projektu znanego pod nazwą „francuski plan obrony i bezpieczeństwa”. Projekt ten ma być złożony 3 listopada w biurze konferencji rozbrojeniowej. Ze względu na powagę problemu, brał

w posiedzeniu udział premier Herriot, główny insp. armji gen. Weygand i szef sztabu generalnego gen. Gamelin. Według pogłosek, plan francuski rozważa możliwość zaproponowania wszystkim reprezentowanym w Genewie państwom utworzenia armji o charakterze wyłącznie obronnym.

## Paryskie plotki o rzekomej kandydaturze ks. Bourbon-Parma na tron polski.

Znana ze swego germanofilstwa, a tem samem niezbyt wielkiej życzliwości dla Polski paryska „La Volonté” zamieściła w numerze z dnia 20 października, w związku z przyjazdem ks. Sykstusa Bourbona na kilka dni do Bukaresztu, sensacyjną plotkę o rzekomych projektach wyniesienia tego księcia na tron polski.

Według informacji bukareszteńskiego korespondenta owego dziennika, osadzenie na tronie polskim ks. Sykstusa Bourbona pochodzi od... Marszałka Piłsudskiego.

Korespondent „Volonté” pisze, że początkowo wchodziła w grę osoba ks. Mikołaja rumuńskiego, co związane było z projektem małżeństwem księcia z córką Marsz. Piłsudskiego. Rzekomo nawet w tej sprawie toczyły się miały rozmowy z królem Karolem podczas pobytu Marszałka Piłsudskiego w Rumunji.

Obecnie — jak pisze „Volonté” — koncepcja ta jest uważana za nieaktualną, a jej miejsce zajęła koncepcja monarchji z ks. Sykstusem de Bourbon-Parma na czele, który przedsięwziął właśnie podróż okrężną po krajach sąsiadujących z Polską, aby uzyskać ich zgodę na swą kandydaturę (??).

Sensacje paryskiej „Volonté” —

## „Komintern” postanowił rozwinąć większą aktywność.

We wrześniu b. r. odbywał się w Moskwie dwunasty zjazd Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej, na którym rozpatrywano kwestje związane z międzynarodową działalnością partji komunistycznej.

Tak jak wszystkie ważniejsze obrady organów komunistycznej międzynarodówki, i to posiedzenie było tajne. O uchwałach komitetu wykonawczego Kominternu szerokie masy komunistyczne dowiedziały się dopiero później, gdyż w sposób ogólnikowy za czeła je omawiać prasa partyjna. Opublikowano oczywiście tylko ogólne postanowienia ideologiczne Kominternu, natomiast uchwały dotyczące technicznych prac, celem rozszerzenia komunizmu, zachowane zostały w tajemnicy.

Ale i z tych skąpych wiadomości, jakie zostały opublikowane, dowiadujemy się dość ciekawych rzeczy, a mianowicie, że Międzynarodówka komunistyczna, pragnąc wykorzystać panujący kryzys w państwach zachodnioeuropejskich i w Ameryce, jak również walki o Mandżurję na Dalekim Wschodzie, zdecydowana jest w najbliższym czasie spotęgować swą aktywność.

Na posiedzeniu komitetu wykonawczego główne referaty wygłosili Kousin o sytuacji międzynarodowej i zadaniach poszczególnych sekcji międzynarodówki, Taelman (przedstawiciel niemieckiej partji komunistycznej) o strajkach gospodarczych, Leński, przedstawił komunistycznej partji Polski, o ruchu strajkowym w Polsce, Gottwald, delegat czechosłowackiej partji komunistycznej, o sytuacji w Czechosłowacji, Japończyk Okano wygłosił

referat o Dalekim Wschodzie a Marnuilskij o sytuacji w ZSSR i widokach drugiej piatiletki. Ponadto Bela Kun wygłosił referat o przygotowaniach do obchodów 50 rocznicy śmierci Karola Marxa (13 marca 1933).

Wielką uwagę poświęcono zwłaszcza sytuacji na Dalekim Wschodzie, która uważana jest za zarzewie nowej wojny światowej. Tak sądzią przynajmniej w Moskwie. W najbliższym czasie widocznie spotęgowana zostanie działalność Kominternu w Chinach i Mandżurji. Ale i Zachodu nie będzie się spuszczać z oka. Sekcje Kominternu (partje komunistyczne w poszczególnych państwach na Zachodzie mają za zadanie opanować ruch robotniczy i wypróbować jego aktywność przy pomocy strajków i demonstracji. Partje komunistyczne w tych państwach, w myśl wskazań komitetu wykonawczego Kominternu mają przede wszystkim wystąpić radykalnie przeciwko socjalnej demokracji. Zdaniem kierowniczych czynników Kominternu masy robotnicze można pozyskać dla komunizmu jedynie energicznym walką z socjalizmem. Dlatego podważony ma być wpływ socjalizmu na masy robotnicze. Z tego wynika, że komuniści nadal uważają socjalistów za największych swych wrogów.

Na jednym z posiedzeń moskiewskich prowodyrzy ostro krytykowali opieszałość partji komunistycznych w państwach zachodnich, zarzucając im, że „nie potrafiły wyzyskać wszystkich korzystnych warunków dla organizacji walk gospodarczych”. W związku z tem postanowiono też spotęgować aktywność Międzynarodówki Komunistycznej i wszystkich jej sekcji.

## Próba startu rakiety.

Berlin. (PAT.) Wczoraj przedpołudniem odbył się start próbnej rakiety pomysłu konstruktora Tollinga. Po osiągnięciu przez rakietę 800 m. wysokości, rozwinęły się skrzydła, przy pomocy których cały aparat opuścił się spiralnie na ziemię w odległości 400 m. od miejsca startu. Rakietka, wagi 6 kg. została wystrzelona przy pomocy ładunku prochu strzelniczego. Konstruktor zamierza wykonać rakiety tego typu na odległość. W razie uzyskania zezwolenia władz odbyć się ma w przyszłą niedzię start rakiety 3-metrowej, której skrzydła mają rozpiętość 4 m. Rakietka wystrzelona pełnym ładunkiem prochu osiągnąć ma wysokość 7 km. Zdolna jest wykonać drogę 20-40 km. od miejsca startu.

## Gmach P. K. O. w Paryżu.

Paryz. (PAT.) W sobotę poprzedniego dnia odbyła się uroczystość poświęcenia własnego gmachu P. K. O. w Paryżu. W uroczystości wziął udział dyr. departamentu konsularnego M. S. Z. Jędrzejewicz, radca ambasady R. P. Mühlstein, radca emigracyjny dr. Gruszka, prezes Zw. Polaków w granicy marsz. Senatu Raczkiewicz, członkowie Rady P. K. O. z przedsiedr. Gruberem na czele, oraz przedstawiciele Min. Pracy i Op. Społecznych w Paryżu, konsulów polskich w Paryżu, Misji katolickiej i t. p. Poświęcenia gmachu dokonał ks. dr. Łuczak. W czasie uroczystości przemawiali radca Mühlstein i przedr. Gruber. Depesze gratulacyjne nadesłał minister Skarbu Zawadzki, wiceprezes Banku Polskiego Jan Piłsudski, prezes B. G. K. gen. dr. Górecki, prezes Związku Banków dr. Pański i in.

## Księżna Helena w Bukareszcie.

Bukareszt. (PAT.) Księżna Helena przybyła dzisiaj do Bukaresztu i zatrzymała się w swoim pałacu.

błędnego marynarza, który ojca, dom, kochankę, nawet honor i sumienie porzuca dla morza. Martini jako Fanny miała świetną sylwetkę i dużo ciepła w grze, nie wywiązała się jednak szczęśliwie (z całym zespołem zresztą) z najbardziej dramatycznej kwestji ostatniego aktu, kiedy zatrzymuje Cezarego rozmową o swoim małżeństwie z Marjuszem po to, aby Marjusz niespotrzeżenie mógł zdążyć na odjeżdżający okręt.

O ile jednak to, co dramatyczne, zgubiło się i „rozlaźło” w lwowskim „Marjuszu”, o tyle to co komiczne, wyszło pełnymi konturami. Machalski miał jeden z najlepszych swoich wieczorów w roli Cezarego, a Wierzejska w drugiej swojej kreacji we Lwowie, jako Honoryna — matka Fanny, nie zawiodła oczekiwań.

Doskonale zagrał Połowski, (obłąkany żebrak Piquoiseau), dobrą szkołę aktorską zaprezentował znany nam dotąd tylko z reżyserkiej pracy

Mając za sobą w tym samym tygodniu „Olimpię”, a w ubiegłym „Samuela Zborowskiego”, pytamy ze zdziwieniem: co się stało! Gdzie podziała się dusza przedstawienia? Wszak robotę reżyserką Strachockiego znamy dotąd z najlepszej strony...

J. G. Ł.



## Opinie, myśli i aforyzmy o oszczędności.

W związku z przypadającym na dzień 31 października r. b. obchodem „Dnia Oszczędności” Międzynarodowy Instytut Oszczędnościowy, celem podkreślenia znaczenia oszczędności dla jednostki, społeczeństwa i Państwa, podjął m. in. inicjatywę zebrania za pośrednictwem swych członków w poszczególnych państwach opinii, myśli i aforyzmów o zagadnieniu oszczędności szefów rządów wszystkich państw, reprezentowanych w tym Instytucie. Polska przesłała opinię pana prezesa Rady Ministrów — Aleksandra Prystora, z innych państw: Anglja — J. Ramsey Mac Donalda, pierwszego ministra, pierwszego lorda skarbu, Austrija — Wilhelma Miklasa, prezydenta Federalnej Rzplitej Austriackiej, Belgja — Juliusza Renkina, prezesa Rady ministrów, ministra skarbu, Czechosłowacja — Franciszka Udrzala, prezesa rady ministrów, Finlandja — J. E. Sunili, prezesa rady ministrów, Italja — Benito Mussoliniego, pierwszego ministra i szefa rządu włoskiego, Luxemburg — Józefa Becha, prezydenta rządu W. ks. Luksemburskiego, ministra stanu, Lotwa — A. Kiesisa, prezydenta Rzplitej, Niemcy — Pawła v. Hinden-

burga, prezydenta Rzeszy niemieckiej, Szwajcaria — Józefa Motty, prezydenta Federacji Szwajcarskiej, szefa Dep. spraw zagranicznych, Szwecja — Feliksa Hamrina, prezesa rady ministrów.

Każde z należących do Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego państw otrzymało zbiór tych opinii, które zamieszczone zostaną w oficjalnym: wydawnictwie Międzynarodowego Instytutu „L'Epargne du Monde”. W Polsce posiada je Centralny Komitet Oszczędnościowy Rzeczypospolitej Polskiej.

## Telefony w Polsce i na całym świecie.

Według najnowszych danych Głównego Urzędu Statystycznego, na świecie znajduje się ogółem 35,336.400 telefonów, z czego na Europę przypada 10,589.200 telefonów. Najwięcej aparatów telefonicznych w Europie posiadają Niemcy — 3,248.800, następnie idzie Anglja — 1,996.900, potem zaś Francja — 1.153.600 telefonów. Polska posiada 199.400 telefonów, co stanowi 0.6 prc. ogólnej ilości aparatów. Najmniej telefonów z pośród państw europejskich posiada Grecja, bo tylko

12.800 aparatów.

W Niemczech na 100 mieszkańców przypada 9.2 aparatów telefonicznych, w Anglji — 4.3, we Francji — 2.8, w Polsce — 0.6, w Czechosłowacji 1.1, w Szwecji 1.5, w Danji 9.9.

W Ameryce Północnej i Środkowej znajduje się ogółem 21,836.300 aparatów telefonicznych, z czego na Stany Zjednoczone przypada 20.201.600 telefonów. W państwie tem przypada 16.4 aparatów telefonicznych na każde 100 mieszkańców.

## Sport jest jedyną rzeczą, której kryzys nie dotknął w Anglji.

Kryzys dał się we znaki wszędzie i wszystkim. Niema prawdopodobnie żadnego większego narodu na kuli ziemskiej, któryby, badając statystyki swojej działalności gospodarczej czy innej, nie zauważył większego lub mniejszego spadku na każdym polu wszystkiego, co się nazywa życiem, produkcją czy rezultatem jakiegoś wysiłku.

Anglja podobnie jak i inne narody, a może i więcej, cierpi z powodu depresji gospodarczej, która podcięła jej handel zagraniczny — podstawę bytu dumnego Albionu.

Jednakże jest pewna gałąź działalności narodowej w Anglji, która nie tylko nie uległa osłabieniu, ale poprostu nic nie wie o kryzysie.

Dziedziną tą jest sport.

Że Anglcy są urodzonymi sportowcami, o tem wszyscy wiedzą. Że lubią się zakładać przy każdej sposobności, a szczególnie przy rozgrywkach piłkarskich, wyścigach konnych, psich i t. d. — ta cecha ich charakteru narodowego również jest znaną. Ale że sport jest silniejszy od klęski gospodarczej, która zrujnowała miliony ludzi i doprowadziła ich do nędzy, o tem mniej się wie.

Zapewne, na rozgrywkach footballowych o puchar Anglji sprzedaje się mniej biletów przy kasach niż dwa lata temu. Ubyło także z ulic Londynu sporo tych omnibusów-mastodontów, które zabierały w sobotę wieczór masy młodych ludzi, żeby ich wieść całą noc na tereny klubów Chelsea lub Arsenal na niedzielny mecz. Jednakże sport w swej integralnej organizacji pozostał nienaruszony. Wszyst-

## Odkrycie archeologiczne.

Przy wykopaliskach portu Ostia, przy ujściu Tybru, odkryto tablicę marmurową z napisem o 56 linjach, który jest fragmentem rocznych „fasti” miasta Ostji. Napis wymienia uroczystości i igrzyska, urządzone przez cesarza Trajana w r. 108 i 113 po Chr. Podaje ponadto prace publiczne zaczęte przez tego cesarza w Rzymie, wśród nich inaugurację kołumny Trajana i rekonstrukcję świątyni Venus Genitrix. Dyrektorem wykopalisk w Ostji jest prof. Calza.

## Na Oceanie Spokojnym.

Istnieje na ziemi pewne terytorjum pod mandatem, które nie wywołuje uczucia zawiści w państwach pozbawionych kolonij, ani też nie stanie się zapewne nigdy przedmiotem międzynarodowych konfliktów. Są to wyspy i wysepki na oceanie Spokojnym, które w liczbie 623 oddane zostały pod opiekę Japonji przez Ligę Narodów, przed wojną zaś stanowiły własność Niemiec, które z kolei otrzymały je od Hiszpanji. Ostatnio p. Walter B. Harris na łamach „The Foreign Affairs” drukuje swe wrażenia z tych wysp, noszących nazwy: Marjany, Karoliny i Marszala.

„Stosunki między urzędnikami a

tubylecami, pisze p. Harris, są znakomite. Krajowcy chętnie odwiedzają szpitale utrzymywane w idealnej czystości, odają dzieci do szkół i z zamiłowaniem uprawiają sporty. Do pracy jednak się nie garną — ulubioną ich rozrywką są tańce oraz modlitwy w świątyniach chrześcijańskich, gdzie pod wpływem pieśni wpadają nader łatwo w zachwycenia historyczne. Nie można stwierdzić oznak jakiegokolwiek rozwoju ich umysłowości, — wiedzą życie bezczynne, umieją jednak radować się życiem, nadzwyczaj żywo reagują na wszelkie podniety zmysłowe, — szybko zapominają o przeszłości, o przyszłości wcale nie myślą, — nie wykazują też ani stałego przyrostu, ani ubytku swej liczby, — podobno przed pięćdziesięciu laty ilość krajowców była równa dzisiejszej ich liczbie”.

## Województwo tarnopolskie najwięcej poszkodowane z powodu rdzy zbożowej.

Według ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego znaczne zmniejszenie zbiorów pszenicy zostało spowodowane przez zarażenie rdzą zbożową. Zaraza ta dotknęła szczególnie silnie Województwa południowo-wschodnie, dla których straty w ziarnie obliczone są w następujący sposób. Na czele jako najbardziej poszkodowane idzie Województwo tarnopolskie ze stratami 64.2 procent. Na trzecim miejscu Województwo lwowskie ze stratami 59.1 procent. Na piątym miejscu znajduje się Województwo stanisławowskie ze stratami 47.6 prc.

## 640.490 Polaków jest obywatelami St. Zjedn.

W związku ze zbliżającymi się wyborami na prezydenta Stanów Zjednoczonych, biuro spisów w Waszyngtonie opracowało statystykę poszczególnych grup narodowościowych. W statystyce tej dane dotyczące grupy polskiej wykazują, że na 1,268,583 osoby, urodzone w Polsce, 640,490 posiada obywatelstwo amerykańskie, a 142,561 osób posiada t. zw. „pierwsze papiery”. W powyższej liczbie Polaków — obywateli amerykańskich znajduje się 363,922 mężczyzn i 264,997 kobiet.

## Montaż pomnika lotników.



W dniu Święta Niepodległości odbędzie się odsłonięcie pomnika poległych lotników na Placu Unji Lubelskiej w Warszawie. Pomnik ten, o wymiarach monumentalnych, jest dziełem znanego rzeźbiarza, prof. Wittiga. Ilustracja nasza przedstawia prace przy montowaniu olbrzymiego posągu lotnika.

## Ś. p. Helena Matakiewiczówna.

Ostatni numer paryskiego „Journal des Débats” (Nr. 291 z d. 19 października) przynosi dłuższą notatkę p. t. „Młoda uczona polska”, poświęconą twórczości przedwcześnie zmarłej śp. Heleny Matakiewiczówny. Autor artykułu, dr. K. Jarecki, docent Uniwersytetu lwowskiego, wymienia wszystkie prace łacińskie zmarłej, stawiając na pierwszym miejscu Jej „De Terra Matre apud Graecos culta” jako tę, w której „genjusz Jej okazał się w blasku niezrównanym”. „Niestety! — kończy p. Jarecki — tyle bogactwa umysłowego, tyle wytrwałych wysiłków, tyle wdzięku, zapału, nadziei, są już dziś tylko garstką popiołów, pogrążonych w ciemnościach nocy. Niech będzie wolno jednemu z tych, którzy uczestniczyli w Jej pogrzebie nieskończenie smutnym na cmentarz Łyczakowski, gdzie tylu młodych bohaterów Polski śpi snem wiecznym, rzucić wieniec wawrzynu na Jej grób, obłany łzami Jej najbliższych”.

## Monografia o Polskim Teatrze.

Warszawa. (PAT). Opuściło prasę dzieło historyczno - informacyjne pt. „Polski Teatr Współczesny”. Napisał je znany teatrolog Michał Orlicz, znany ze swoich prac, zwłaszcza na terenie Reduty, w której jako kierownik literacki miał sposobność zbliżka współpracować w budowaniu nowoczesnego warsztatu teatralnego w Polsce.

Książka wydana jest nakładem Drukarni Współczesnej w Warszawie (Szpitalna 10). Na pół tysiącu stron formatu in quarto, ozdobiona przeszło pół tysiącem doskonale dobranych ilustracji, daje książka przejrzysty, obiektywny i pełny obraz życia teatru i jego artystów od czasów Wojciecha Bogusławskiego do dni dzisiejszych.

Autor podzielił książkę na 4 części: na a) studjum obrazu historycznego, b) omówienie warsztatu teatralnego, c) analizę istoty sztuki teatralnego, d) wreszcie zarys dzisiejszego ruchu teatralnego w językach francuskim, angielskim, niemieckim i czeskim.

Część ostatnia ma również znaczenie specjalne dla propagandy zagranicznej.

## Spadek członków spółdzielni w Polsce.

Ogólna liczba spółdzielni, należących do Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych, wynosiła w roku 1931 — 485, z czego na spółdzielnie kredytowe przypada 251, spółdzielnie rolniczo-handlowe 73, mleczarskie 53, rolnicze przetwórcze 11, spożywcze 23, mieszkaniowe i budowlane 35, rzeźniacze 15, przemysłowe 3, handlowe 7, na różne 14.

Ogólna ilość członków w spółdzielniach związkowych wynosiła w roku 1931 — 269,175, co w porównaniu z rokiem 1930 stanowi spadek o 6,090 członków.



